Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

# BIULETYN KOWIEŃSKI

## WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) ZAMKOWA 3—3

Nr. 543

Wilno, dnia 27 października 1931 r.

## Treść numeru:

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.


| | Dział. | Str. |
|---|---|---|
| 1. Dalszy ciąg przemówienia lit.min.pełnomocnego w Berlinie p.Sidzikowskiego, wygłoszonego w Kownie w gmachu Teatru państwowego.- /c.d./. | I. | 1. |
| 2. "Musu Vilnius" z okazji 11 rocznicy przyłączenia Wilna do Polski.- | " | 4. |
| 3. Proces dyneburski w ujęciu łotewskiem. | " | 5. |
| 4. "Lietuvos Aidas" o sytuacji w Niemczech . | " | 6. |
| Kronika. - | | |
| II. ZAGADNIENIA GOSPODARCZE. | | |
| Kronika. | | |
| 5. Port rybacki.- | II. | 7. |
| 6. Nowa linja kolejowa.- | " | " |
| 7. Nowy gmach Banku Litewskiego w Poniewieżu.- | " | " |
| 8. Preliminowanie sum na budowę wodnej stacji elektrycznej.- | " | " |
| 9. Plenarne posiedzenie litewskiej Izby Przemysłowo-Handlowej.- | " | " |


-----oooooOooooo-----

## I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

D a l s z y  c i ą g  p r z e m ó w i e n i a  l i t e w s k i e g o  m i n i s t r a  p e ł n o m o c n e g o  w  B e r l i n i e  p . S i d z i k o w s k i e g o ,  w y g ł o s z o n e  w  K o w n i e  w  g m a c h u  T e a t r u  p a ń s t w o w e g o . /c.d.pat. Nr.541/.

### Raport Komisji Tranzytowo-komunikacyjnej.

Dnia 14 grudnia 1928 r.Rada L.N. skonstatowała to, co zostało uczynione w czasie rokowań stron, i sądząc, iż stan obecny przeszkadza w komunikacji i tranzycie, poleciła swej konsyljacyjnej Komisji Tranzytowo-komunikacyjnej zbadanie sytuacji i wskazanie środków, któreby usunęły ewentualne przeszkody. Praca Komisji Tranzytowej trwała ok.półtora roku. W wyniku swych prac, Komisja przedłożyła raport, w którym zaproponowała zawarcie pomiędzy Litwą a Polską umowy o spławie lasu na Niemnie oraz otworzenie linji, idącej z Wilna do Kowna dla tranzytu towarów, czyli wznowienie komunikacji na odcinku Landwarów-Koszedary. Linją tą towary miały iść ku Kłajpedzie, Królewcowi, Libawie i Rydze. Mając na względzie obecne stosunki polsko-litewskie, komisja nie zaproponowała osobowej komunikacji bezpośredniej, ani też komunikacji pocztowej, telefonicznej i telegraficznej. Raport ten nie został przyjęty przez żadną ze stron, chociaż każda strona powodowała się w tym wypadku odmiennemi motywami. Rząd litewski pozostał przy swem uprzedniem zdaniu, mianowicie, iż nie nawiąże on dopóty z Polską żadnych stosunków, dopóki kwestja wileńska nie zostanie rozstrzygnięta tak, jak tego wmaga prawo i sprawiedliwość. Rząd litewski zaznaczył, iż nic go nie zobowiązuje do uruchomienia wspomnianej linji kolejowej. Rząd polski propozycję Komisji Tranzytowej uznał za niewystarczającą i był tego zdania, iż poza uruchomieniem tranzytu, należy Litwę zmusić do otwarcia bezpośredniej komunikacji osobowej i towarowej pomiędzy Polską a Litwą. W związku z temi trudnościami, Rada L.N. postanowiła zwrócić się do Trybunału sprawiedliwości międzynarodowej w Hadze z prośbą o wyjaśnienie, czy przy obecnych okolicznościach zobowiązania międzynarodowe zmuszają Litwę do otwarcia komunikacji lub pewnych jej kategoryj na odcinku linji kolejowej Landwarów-Koszedary.

### Trybunał Haski.

Zgodnie z procedurą Trybunału Haskiego, rząd litewski wyznaczył swego narodowego sędziego - p. Staszyńskiego oraz swego agenta w tej sprawie. Trybunał Haski przewiduje uprzednio procedurę pisemną, a następnie słowną. Porozumiano się w ten sposób, iż dn. 1 czerwca Litwa i Polska przedłożyły swe pierwsze memorjały, pisemne zaś 15 lipca drugie. Na tem procedura pisemna się zakończyła. Procedura ustna miała się rozpocząć w drugiej połowie lipca, jednakże z racji sprawy Anschluss'u, sprawa litewska została na czas późniejszy odłożona mianowicie na dzień 16 września. Debaty ustne trwały w ciągu całego tygodnia: od środy 16 września do wtorku przyszłego tygodnia. Zdanie Polski przedstawiało się w sposób następujący: rezolucja z dn.10 grudnia, zgodnie z którą Litwa zobowiązała się do podjęcia rokowań, mających na celu nawiązanie stosunków pomiędzy dwoma sąsiedniemi państwami, od których zależy pokój, zobowiązała Litwę do dojścia do porozumienia. Komunikacja kolejowa wchodzi w skład pojęcia stosunków przyjaznych, gdyż bez niej przyjazne stosunki sąsiedzkie są nie do pomyślenia. Pozatem rezolucja grudniowa zniosła utrzymywany przez Litwę stan wojenny. W związku z tem, agent polski twierdził, iż rząd litewski obowiązany jest zawrzeć z rządem polskim umowę przyjaźni i uruchomić linję Landwarów-Koszedary, zezwalając na wszelkiego rodzaju kategorje tranzytu. Agent Polski podobnie jak i prezes Komisji Tranzytowej żądanie to opierał na art.23 paktu L.N., który przewiduje, iż państwa, będące członkami L.N. przedsięwezmą wszelkich środków w celu zapewnienia swobody komunikacji tranzytowej pomiędzy państwa, wchodzące w

skład Ligi Narodów. Pozatem agent Polski oraz prezes Komisji Tranzytowej opierali się na art.3,III dodatku do Konwencji Kłajpedzkiej w którym rząd litewski zobowiązał się do zapewnienia wolnego tranzytu na wszystkich drogach wodnych, bitych i linjach kolejowych, wiodących do Kłajpedy i z Kłajpedy. Opierając się na powyższych argumentach, agent rządu polskiego twierdził, iż Litwa zobowiązana jest do otwarcia wspomnianej linji kolejowej. Tezę agenta polskiego poparł również prezes Komisji Komunikacyjnej, który przybył do Hagi w celu wyrażenia postulatów Komisji. Rząd litewski ujął tę sprawę w całkiem odmienny sposób. Mając na względzie fakt, iż Rada L.N. w swem odwołaniu się do Trybunału Haskiego wskazała na"obecne okoliczności", rząd litewski przyłożył wszelkich starań do oświetlenia logicznego i organicznego związku, jaki zachodzi pomiędzy tym aktem, a sprawą polsko-litewską. Dla rządu litewskiego kwestja ta nie była li tylko zagadnieniem komunikacyjnem, lecz jednym z fragmentów poważnego sporu terytorjalnego, którego objektem jest dawna stolica Litwy. Toteż zarówno w memorjałach pisemnych jak i przemówieniach rząd litewski omówił wobec Trybunału Haskiego przebieg całej tej sprawy i wymienił kolejne fazy jakie ta sprawa przechodziła do chwili przedłożenia jej sądowi. Rząd litewski w ten sposób usiłował dowieść, iż o ile nawet byłyby pewne zobowiązania międzynarodowe, zmuszające Litwę do uruchomienia wspomnianej linji kolejowej, to mając na względzie obecne wyjątkowe okoliczności, wypływające z gwałtów, dokonanych przez Polskę, Litwa posiadałaby dostateczne powody, by uchylić się od wypełniania tych zobowiązań oraz podjęcia pokojowych represyj. Delegaci rządu litewskiego usiłowali wykazać zgodność takiego postępowania z paktem L.N. Pozatem delegaci litewscy starali się dowieść wobec Trybunału, iż rezolucja Rady L.N. z dn.10 grudnia 1927 r. w żadnym stopniu nie zmieniła charakteru prawnego stosunków polsko-litewskich. Stosunki te przedstawiają się w ten sposób, iż pomiędzy obu państwami nie zachodzą posunięcia natury militarnej, gdyż zostały one uchylone w rezolucji Rady L.N. ze stycznia 1922 r. - a jednocześnie państwa te nie utrzymują pomiędzy sobą żadnych stosunków. Rezolucja grudniowa nie wniosła w tę sytuację żadnych zmian i zaleciła jedynie nawiązanie bezpośrednich rokowań. A wszak podjęcie i prowadzenie rokowań nie zobowiązuje do przyjęcia wszelkich warunków strony przeciwnej.

Uznanie słuszności tezy litewskiej.

Trybunał Haski uznał w tej sprawie słuszność tezy rządu litewskiego. W motywach Trybunał Haski oświadczył, iż rezolucja grudniowa nie zmieniła pod względem prawnym stosunków polsko-litewskich, i że obustronne zobowiązanie podjęcia rokowań, nie daje prawa do wnioskowania, iż rząd litewski zobowiązał się do uruchomienia linji kolejowej Landwarów-Koszedary. Wychodząc z puktu widzenia argumentacji rządu litewskiego, odrzucił rezolucję grudniową jako podstawę, na którejby można było zmusić Litwę do nawiązania stosunków z Polską chociażby w postaci komunikacji kolejowej. Co się tyczy art.23 paktu L.N., przedstawiciele Litwy, opierając się na zdaniach znawców prawa międzynarodowego usiłowali dowieść, że artykuł ten przewiduje jedynie pewien program, który będą wykonywały państwa, wchodzące w skład Ligi Narodów, lecz że program ten będzie wykonywany jedynie na mocy zawartych w tym celu specjalnych konwencyj. To też znaczenie obowiązujące mogą posiadać jedynie te konwencje, nie zaś sam artykuł. Delegat Polski był zdania przeciwnego, do którego przychylił się prezes Komisji Tranzytowej. Dowodził on, iż spory polityczne w wynikach swych nie powinny doprowadzać do zerwania komunikacji tranzytowej. Jako przykład podał on, iż gdyby z racji jakiegoś sporu politycznego Belgja i Holandja przerwały komunikację, w takim razie Francja i Hiszpanja zostałyby oddzielone od Holandji, zaś Portugalja byłaby odcięta od całego świata, gdyby podobny spór wynikłby pomiędzy Hiszpanją a Francją. Wychodząc z tego założenia delegat Polski oraz prezes Komisji Tranzytowej stwierdzili, że art. 23 paktu L.N. zobowiązuje członków L.N. do utrzymania komunikacji. Jednak ... Trybunał Haski i w tym wypadku przychylił się do tezy litewskiej. Trybunał Haski doszedł do przekonania, iż art.23 paktu L.N. nie nakłada konkretnego obowiązku uruchomienia wspomnianej linji kolejowej, o ile Litwa tego nie pragnie, lub też nie chce zawrzeć w tej sprawie specjalnej umowy. Pozostała więc jedynie Konwencj

Kłajpedzka, w której Litwa swojego czasu zobowiązała się do zezwolenia na wolny tranzyt Niemnem, bez względu na stosunki polityczne z Polską. Jednak Litwa zastrzegła sobie zupełną swobodę co do komunikacji kolejowej. Na tem właśnie oparł się delegat Litwy. Polacy nie zaprzeczając samego faktu usiłowali dowieść, iż od chwili rezolucji grudniowej stosunki polsko-litewskie uległy zmianie, mianowicie stały się normalne i że w związku z tem rządowi litewskiemu nie przysługuje już prawo korzystania ze wspomnianego zastrzeżenia. Trybunał Haski w tym wypadku stanął po stronie postulatów litewskich. Przedewszystkiem sąd przyznał, iż Konwencja Kłajpedzka, o ile dotyczy ona tranzytu, mówi przedewszystkiem o tranzycie do Kłajpedy i z Kłajpedy i że Litwa zobowiązując się do zezwolenia na wolny tranzyt na Niemnie poczyniła zastrzeżenia w sprawie komunikacji kolejowej, a to z racji stosunków politycznych z Polską. Ponieważ wspomniane stosunki polityczne istnieją dotąd, przeto Litwie przysługuje prawo niezezwolenia na komunikację kolejową z kraju kłajpedzkiego i w kierunku przeciwnym. W dalszym ciągu Trybunał zaznaczył, iż gdyby nawet wspomniana linja kolejowa funkcjonowała, lecz była dostosowana do tranzytu międzynarodowego, to nawet i wówczas rząd litewski, mając na względzie stosunki polityczne z Polską posiadałby prawo nie zezwolić na komunikację kolejową. Trybunał Haski przyznał Litwie prawo zastosowania art.7 statutu barcelońskiego, wskazującego na bezpieczeństwo państwa i interesy jego ludności.

W drodze powyższej motywacji Trybunał Haski uznał, że: 1.pomiędzy Litwą a Polską panują nienormalne stosunki, 2.i że istniejący pomiędzy temi państwami spór terytorjalny stwarza wystarczające motywy dla niezezwolenia na komunikację kolejową i otwarcia linji kolejowej.

Opierając się na powyższem, Trybunał Haski /orzekł, że przy obecnych okolicznościach zobowiązania międzynarodowe nie zmuszają Litwy do uruchomienia komunikacji kolejowej lub pewnych jej kategoryj na odcinku Landwarów-Koszedary.

Polityka Litwy względem Polski została usankcjonowana.

---

Rezolucja Trybunału Haskiego jest kategoryczna i wyklucza wszelką inną interpretację. Jest to zupełne uznanie tezy litewskiej. /na sali aklamacje/. Trybunał Haski usankcjonował dotychczasową politykę Litwy względem Polski i zaznaczył, iż dopóki sytuacja polityczna nie ulegnie zmianie, dopóki nie zostanie naprawiony gwałt, jakiego dopuścił się gen.Żeligowski, dopóty Litwie przysługuje prawo kontynuowania dotychczasowej polityki, mianowicie powstrzymanie się z nawiązaniem jakichkolwiek stosunków z Polską. /na sali aklamacje i głośne wołanie"valio"/. Jest to poważna odpowiedź na międzynarodowe przestępstwo Polski, która pogwałciła umowę suwalską. Udając się przed Trybunał Haski, Litwie chodziło o 2 rzeczy: I. o uzyskanie wyroku takiego, jakim on jest obecnie, czyli kategoryczne zaprzeczenie na pytanie, zadane przez L.N., 2.oraz o motywację, któraby wyraźnie podkreśliła, iż obecne stosunki polsko-litewskie są nienormalne i że przyczyną tego jest gwałt, jakiego dopuściła się Polska. Chodziło również o uznanie przez sąd, że dopóki wyrządzone zło, jakie Polska wyrządziła Litwie nie zostanie naprawione, dopóty Litwie przysługuje prawo nienawiązywania z nią żadnych stosunków. Cel ten Litwa w zupełności osiągnęła. W motywacji swej Trybunał Haski skonstatował, iż wspomniana linja kolejowa została przerwana w chwili okupowania przez Żeligowskiego Wilna. W dalszym ciągu Trybunał Haski skonstatował, iż delegaci Litwy z ramienia rządu litewskiego oświadczyli, że Litwa nie nawiąże z Polską stosunków, dopóki kwestja wileńska nie zostanie rozstrzygnięta w drodze arbitrażu, lub też porozumienia obu stron. Co się tyczy stosowania represji, Trybunał Haski stwierdził, że mógłby wypowiedzieć się w tej kwestji wtedy, gdyby zostało dowiedzionem, że na Litwie spoczywa obowiązek uruchomienia wspomnianej linji kolejowej. O ile obowiązek taki nie istnieje, w takim razie sąd w tej sprawie nie zabierze głosu. Ponieważ sąd doszedł do przekonania, iż faktycznie obowiązek taki nie istnieje, przeto w sprawie represji nie wyraził swego zdania. Co się tyczy art.7 statutu barcelońskiego, Trybunał uznał, iż Litwa postępuje w myśl zasady bona fide /dobrej wiary/. Zgodnie ze wspomnianym artykułem statutu barcelońskiego każdy rząd

decyduje samodzielnie o interesach i bezpieczeństwie swego państwa. Trybunał Haski posiada prawo decydowania, czy posługiwanie się tym artykułem jest czynione w dobrej wierze czy też nie. Trybunał uznał, iż Litwa postępuje "bona fide", czyli, że uznał, iż Litwa nie zgadzając się na otwarcie linji kolejowej z racji sporu terytorjalnego z Polską postępuje w dobrej wierze. Reasumując powyższe, należy stwierdzić, iż rezolucja haska jest wielkiem zwycięstwem Litwy. Jednocześnie decyzję Trybunału Haskiego należy ocenić jako wielkie zwycięstwo prawa i sprawiedliwości w stosunkach państwowych. Przed polityką litewską otworzyły się szerokie podwoje. Terytorjalny spór polsko-litewski ponownie znalazł się na porządku dziennym polityki międzynarodowej. Stanowisko polskie w Wilnie zostało zachwiane, zaś rezolucji Konferencji Ambasadorów zadano poważny cios. We wstępie paktu L.N., będącego Magna Charta obecnej ludzkości powiedzianem jest, że państwa, wchodzące w skład L.N. będą stosowały w życiu sprawiedliwość i skrupulatnie wypełniały wszystkie zobowiązania, wypływające z umów, określających wzajemne stosunki zorganizowanych narodów. To stanowisko paktu poczyna przejawiać się również w sprawie polsko-litewskiej.x Rezolucja Trybunału Haskiego będzie dla nas dodźcem do dalszej walki w obronie praw narodu litewskiego. Rezolucja ta jest również dowodem, iż przy zgodnej planowej walce zwycięstwo faktycznie jest możliwe. Zwycięstwo haskie, które niechybnie żywem echem odbije się w całej Litwie niepodległej, oraz poza linją administracyjną, jest pierwszym poważnym etapem w walce o Wilno. O ile i nadal będziemy walczyli z takiem samem samozaparciem. W takim razie śmiało możemy powiedzieć, iż Wilno będzie nasze./na sali niemilknące aklamacje, zebrani śpiewają hymn narodowy/.

"M u s u  V i l n i u s" z  o k a z j i  11  r o c z n i c y  p r z y ł ą c z e n i a  W i l n a  d o ~~L i t w y~~ Polski.

"Musu Vilnius" Nr.28 z dn.10xX.1931 r. A art.wstępnym p.t. "Pójdźmy tam, gdzie słonko wschodzi...", poświęconym 11-tej rocznicy "zagarnięcia" Wilna w liryczny sposób stara się zaszczepić w społeczeństwie litewskiem psychozę wileńską. Streszczenie:

Już poraz 11-pisze "Musu Vilnius"- w dn. 9 października sztandary żałobne okryły naród litewski smutkiem po utraconem Wilnie. Jednak te sztandary żałobne nie przesłaniają dusz Litwinów i tylko przypominają, że dla egzystencji niepodległej Litwy niewszystko jeszcze zostało zrobione, że wolność Litwy spoczywa w rękach okupantów, że stara litewska stolica deptana jest brudnemi stopami najeźdźców. W każdą rocznicę zagarnięcia Wilna, poważnieją twarze mężczyzn i stają się bardziej gorące modły matek i sióstr Litwinów, by niebiosa zesłały bicz karzący na litewskich krzywdzicieli. I może już bliską jest ta godzina. Słonko Litwy wschodzi na horyzoncie wileńskim, zaś zachodzi na horyzoncie Kłajpedy. Obcy wydarli Litwie wschód słońca. Naród litewski nie może spocząć dopóki ~~xxx~~ swobodny bieg Niemna, Mereczanki i Wilji jest krępowany. To też Litwini dążą na wschód. Naród litewski wyrywa się ku wschodowi i południu, ku źródłom rzek litewskich. Litwini tęsknią do kraju, gdzie wschodzi słońce i smucą się, gdyż muszą pić znaczoną wodę swoich rzek. I któż potrafi powstrzymać Litwinów, kto zdoła stanąć ~~xx~~ na drodze tym, którzy wyrywają się ku słońcu i pragną się wydostać z otchłani ciemności na światło?..Dążenie narodu litewskiego nie ustanie dopóty, dopóki rzeki litewskie nie będą przynosiły nieznaczonej wody, a słońce nie będzie wschodziło na niepodległych ziemiach Litwy.-

x/Prezes Komisji Tranzytowej wysunął kwestję wolnego tranzytu i komunikacji, dotyczącą interesów wszystkich państw i narodów, natomiast rząd litewski wysunął o wiele donioślejszą dla całej ludzkości zasadę "pacta sunt servanda" /umowy winny być wykonywane/.Mieliśmy tu na myśli umowę suwalską.

P r o c e s  d y n e b u r s k i  w  u j ę c i u  ł o t e w s k i e m.

Łotewska agencja telegraficzna /"Iéta"/ ujmuje proces dyneburski i echa jego w prasie polskiej w sposób następujący:

W dniach ostatnich część prasy polskiej zamieszczając tendencyjne i nieprawdziwe wiadomości o łotewskich władzach bezpieczeństwa i organach sądowych, jednostronnie oświetla czynniki, które wywołały wyrok dyneburski, a to w celu wprowadzenia w błąd polskiej opinji publicznej. Wywoła to już niepożądane ekscesje ze strony młodzieży polskiej w postaci demonstracyj przeciwko konsulatowi polskiemu w Wilnie i poselstwu łotewskiemu w Warszawie. Jednocześnie zaatakowała prasa polska prezydenta i członków rządu Łotwy.

Władze łotewskie uważają za potrzebne raz jeszcze z całym naciskiem zaznaczyć, że wszystkie posunięcia władz bezpieczeństwa dokonane zostały w tym celu, by przestrzegane były ustawy łotewskie. Posunięcia te nie zwracają się przeciwko mniejszości polskiej, jako takiej, a tylko przeciwko obywatelom Łotwy, bez względu na ich narodowość. Zwracają się one przeciwko obywatelom, którzy sieją nieufność w łonie społeczeństwa, działają przeciwko państwu łotewskiemu, wykraczają przeciwko ustawom i zakłócają ład publiczny, prowadzą w szkołach antypaństwową agitację, nie pozwalają na odprawianie nabożeństw w kościołach katolickich w języku łotewskim, demonstracyjnie śpiewają w czasie nabożeństw pieśni polskie, jednem słowem popełniają przestępstwa przewidziane w kodeksie łotewskim.

Wyjaśnienia łotewskie w tej sprawie były przez prasę polską w sposób nieraz nielojalny pominięte milczeniem.

Podkreślić należy z całą stanowczością, że prawa kulturalne mniejszości narodowych są przez ustawy łotewskie zagwarantowane. Mniejszościom przysługują wszystkie prawa obywatelskie bez żadnych ograniczeń. Ze swej strony jednak mniejszości narodowe powinne również respektować suwerenność i ustawy łotewskie. Tego zaś mniejszości nie czyniły. Niema żadnych faktycznych podstaw do dopatrywania się w postępowaniu łotewskich władz bezpieczeństwa i organów rządowych jakiejś nieprzyjaznej, skierowanej przeciwko narodowi polskiemu, polityki. Łotwa w dalszym ciągu utrzymuje lojalne sąsiedzkie stosunki z państwem polskiem, spodziewając się takiej samej lojalności ze strony polskiej.

Pismo łotewskie "Socjaldemokrats" Nr.241 z dn.25.X.r.b. pisze w sprawie powyższej co następuje:

Komisja wyznaczona przez Sejm do zbadania roboty polonizatorskiej na Łotwie, wykryła objawy zgoła nienormalne. Przedewszystkiem nienormalną jest rzeczą, ażeby przyznana mniejszościom narodowym autonomja szkolna wyzyskiwana była nie dla ochrony narodowo-kulturalnych interesów, lecz w celach politycznych, skierowanych przeciwko interesom państwa łotewskiego.

Z materjałów zebranych przez komisję sejmową wynikało, że w narodowych szkołach polskich w powiecie Iłukształńskim i Ledgalji kultywowano nie duch państwa łotewskiego, a przedewszystkiem duch państwa polskiego. Stwierdzono też, że część duchownych katolickich również kultywuje wpływy państwa polskiego wśród obywateli Łotwy.

Wpływowe gazety polskie i niemniej wpływowe warstwy społeczne interesują się oddawna losem politycznym 6-ciu gmin powiatu Iłukształńskiego oraz "polskim" charakterem całej Letgalji, jak również dawną jej przynależnością do Polski. Jasną staje się w takich warunkach rzeczą, że robota polonizatorska na Łotwie ma wielkie znaczenie polityczne. Nie jest to drobny jakiś epizod, czy drobne nieporozumienie, lecz doniosła kwestja polityczna. Nie należy o tem zapominać.

Wspomniane 6 gmin powiatu Iłukształńskiego, położone są w pobliżu Dyneburga, będącego doniosłym punktem strategiczno-politycznym na wschodzie. W pewnych wypadkach komplikacyj międzynarodowych spełniałby Dyneburg bardzo doniosłą rolę militarną i polityczną. Tak np. gdyby kiedykolwiek wybuchła wojna pomiędzy Polską a Rosją, Łotwie byłoby bardzo trudno, a może nawet zgoła nie dałoby się utrzymać neutralności, o ile w strefie pogranicznej był silny wpływ Polski.

W takiej atmosferze mogą się wyłaniać różne prowokacje. W związku z tem troska o wzmocnienie wpływów państwa łotewskiego w tej strefie pogranicznej jest pierwszorzędnem zagadnieniem .

Jednakże rządząca Łotwą burżuazja narodowa zajęta ciasnemi sprawami swych rządów nie zwraca na tę doniosłą sprawę żadnej uwagi. Cały czas przedstawiciel panów polskich zasiadał w rządzie jako wice minister.

Dopiero w przededniu wyborów rząd rozpoczął wiadome kroki przeciwko niektórym organizacjom polskim i przerwał ich działalność. Krok ten powitać należy z uznaniem, mimo że był on bardzo spóźniony.

Czyż nie jest niesłychanym skandalem w łotewskiem życiu państwowem, że nietylko w ciemnych gminach Łotgalji, lecz również w Rydze, stolicy państwa, pod nosem władz i całkiem otwarcie agenci polskich organizacyj zaczęli skupować głosy, ażeby przeprowadzić w Rydze jeszcze jednego posła. Gdyby Ukraińcy, czy Białorusini w Polsca byli przyłapani na takiem przstępstwie,to Polacy powybijaliby nietylko szyby, lecz i drzwi w lokach tych organizacyj, a oficjalni winowajcy byliby surowo osądzeni.

Obecnie nacjonaliści i szowiniści polscy wszczynają niebywały alarm zarówno na łamach prasy,jak też w sejmie /interpelacje/ w sprawie " prześladowania braci - Polaków na Łotwie".

Zaiste, bezwstydny szowinizm polski niema granic.Polscy nacjonaliści,którzy w swem państwie w najbrutalniejszy sposób uciskają Ukraińców i Białorusinów zaczynają pouczać Łotwę polityki względem mniejszości narodowych.

Mniejszość Polska na Łotwie bynajmniej nie jest uciskana. Władze łotewskie zastosowały jedynie środki przeciwko organizacjom polskim, które wzmacniały na Łotwie wpływy innego państwa, na co nie może się przecież zgodzić żadne państwo. Zwłaszcza nie może dopuścić do tego małe państwo , będące w wyjątkowej sytuacji. Państwo, w którem mniejszości narodowe stanowią 25% całej ludności nie może się zgodzić na podobne postępowanie mniejszości. Gdyby bowiem zezwolić mniejszościom narodowym wzmocnić na Łotwie wpływy polityczne państw obcych, grozić to może niebezpieczeństwem egzystencji państwowej Łotwy.

W związku z tem szowinistom polskim,którzy atakują obecnie Łotwę można teraz spokojnie odpowiedzieć:"Precz z rękami od wewnętrznych spraw Łotwy. Wprowadźcie słuszne metody postępowania względem własnych mniejszości narodowych w Polsce. Wtedy będzie przynajmniej mieli moralne prawo mówić o sytuacji mniejszości narodowych w innych państwach".

Alarm polskich nacjonalistów potwierdza jedynie prawdę,że polskie sfery polityczne na Łotwie pracują na rzecz nacjonalizmu i imperjalizmu polskiego.

## " L i e t u v o s  A i d a s " o  s y t u a c j i  w  N i e m c z e c h.

"Lietuvos Aidas" Nr.241 z dn.23.X.31.r. artykuł pod tytułem "Perspektywy niemieckie" streszczenie:

Niemcy przeżyły ostatnio bardzo krytyczny moment. Rozstrzygał się mianowicie los rządu Brüninga. Brüning wykazał dotychczas wiele zdolności i energji. Przyznać trzeba, że udawało mu się pokonać nie jedno niebezpieczeństwo. Bardzo doniosłą dla Niemiec sprawą jest sprawa kredytów. Kredyty niemieckie wyrażają się cyfrą około 7 miljardów marek. Kredytorami są głównie amerykanie i anglicy.

Dzięki środkom rządowym eksport niemiecki góruje nad importem. Bilans handlowy jest czynny. Jednakże nie może on pokryć siedmiu miljardowego zadłużenia. Pokrycie marki stało się całkiem znikome, gdyż wynosi zaledwie około 28 %. Gdy zaś wypadnie Niemcom zwracać kredyty zagraniczne, znaleść się one mogą w sytuacji bardzo ciężkiej. Trudno będzie uzyskać przedłużenie moratorjum.

W związku z tem wszystkiem rząd Brüninga stanie w obliczu bardzo trudnych problemów.

## K r o n i k a.

P o r t  r y b a c k i . Jak podaje prasa litewska, rząd litewski w celu podniesienia rybołóstwa przystąpił w 1924 r. do budowy portu rybackiego u ujścia rzeki Świętej.

Na budowę portu rybackiego dotąd wyasygnowano 750.000 lt.

Ogólny kosztory budowy wynosi 2.720.000 lt.

Zgodnie z projektem, port rybacki ma pomieścić ok.100 motorowych łodzi rybackich.

Minimalna głębokość kanału portowego wynosi 3 mtr.

Port na rzece Świętej połączony jest 20-kilometrową linją wąskotorową z siecią kolei szerokotorowych, zaś budowana obecnie szosa połączy je z siecią dróg bitych.

N o w a  l i n j a  k o l e j o w a . Jak podaje "Rytas" /Nr.222/, plany budowy linji kolejowej Szawle-Birże są już opracowane.

Obecnie rozważa się kwestję w jakim kierunku ma się prowadzić linję kolejową Pokroj, czy ku Szawlom, czy też wprost w stronę Radziwiliszek.

P r e l i m i n o w a n i e  s u m  n a  b u d o w ę  w o d n e j  s t a c j i  e l e k t r y c z n e j . Jak podaje "Dzień Kowieński", na prace przygotowawcze do budowy wodnej stacji elektrycznej Ministerstwo Komunikacji ma preliminować w budżecie na rok przyszły 80 tys.lt.

N o w y  g m a c h  B a n k u  L i t e w s k i e g o  w  P o n i e w i e ż u . Jak podaje "Dzień Kowieński" /Nr.242/, w dn.8.XI r.b. odbędzie się poświęcenie nowego gmachu Banku Litewskiego w Poniewieżu.

P l e n a r n e  p o s i e d z e n i e  l i t e w s k i e j  I z b y  P r z e m y s ł o w o - H a n d l o w e j . Jak podaje "Tautos Ukis" /Nr.9/, w dn.23.VIII. odbyło się plenarne posiedzenie litewskiej Izby Handlowo-Przemysłowej. Na posiedzeniu tem wygłoszono m.in. wyczerpujący referat w sprawie ekonomicznego stanu Litwy w pierwszem półroczu r.b.: Kryzys światowy mocno się odbił na litewskiem r o l n i c t w i e . Siła nabywcza rolników litewskich znacznie się zmniejszyła, co ujemnie wpłynęło na litewski handel. W związku z tem, cały szereg firm znalazło się w krytycznej sytuacji, przyczem niektóre z nich musiały zawiesić wypłaty. Naogół handel wewnętrzny w pierwszem półroczu r.b. był o wiele słabszy, niż w tym samym czasie r.ub. W związku z osłabieniem handlu ujawniła się wielka konkurencja.

Co się tyczy p r z e m y s ł u , niektóre jego gałęzie mimo ochronnych ceł nie zdołały wytrzymać konkurencji zagranicznej. Nieco lepiej przedstawiały się interesy gałęzi przemysłu, produkujących na potrzeby rynku wewnętrznego.

Rzemiosła również przechodzą okres depresji. Rzemieślnicy, zatrudnieni w budownictwie i zbliżonych gałęziach, zarabiają dobrze. Natomiast rzemieślnicy, związani z rolnikami i warstwą uboższych mieszczan, zarabiają gorzej niż w tym samym okresie roku ub.

H a n d e l  z a g r a n i c z n y  w pierwszem półroczu r.b. zakończył się pasywem w wys. 2,2 milj.lt. Eksport do Niemiec zmalał w pierwszem półroczu o 25 milj.lt., podczas gdy import z Niemiec zmalał tylko o 4,2 milj.lt. Godną uwagi jest rzeczą, że nawozów sztucznych importowano w r.b. do Litwy 40 tys.tonn, podczas gdy eksport litewskich nawozów sztucznych do ZSSR, Łotwy i Niemiec wyniósł 15 tys.tonn.

Wreszcie jeżeli chodzi o emisję i kredyt, banknoty w Banku Litewskim w dn.1 stycznia r.b. wyrażała się cyfrą 117 milj.lt., zaś 1 lipca r.b. - 110 milj.lt. Rezerwy w złocie i walucie zagranicznej wynosiły w dn.1 stycznia r.b. 116,7 milj.lt., zaś w dn. 1 lipca r.b. 106,6 milj.lt.